Rok VIII. Kraków, Sobota 17 Października 1903. **Nr. 42.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy"
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują". Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: X. Dr. Franciszek Gołba.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Przez oświatę do Boga i dobrobytu.

KARY.

Kiedyś tutaj widziałem, jak ojciec prowadził swego syna do magistratu, ponieważ syn ukradł mu 10 kor. Jak smutne świadectwo wydał sobie ten ojciec swoim postępkiem, nie potrzeba tłomaczyć. Jakto więc ojciec, w którego ręce sam Bóg złożył najwyższą władzę nad dziećmi, nie może dać sobie rady z dziecięciem i prowadzi je do magistratu, aby ten za niego wymierzył karę? Czegóż to dowodem? Oto przedewszystkiem tego, że rodzice niejednokrotnie nie zastanawiają się, działają pod wrażeniem pierwszej pasyi w zaślepieniu — drugie, że nie zwracają uwagi na dziecię od początku, nie starają się wykorzenić zła w zaraniu, a dopiero, gdy ono się rozrośnie, stają bezradni i tracą głowę, nie wiedząc co czynić.

Dziecięcia nie należy ani na chwilę spuszczać z oka, najmniejszego zła nie należy przepuścić bezkarnie — kar jednak trzeba używać ostrożnie, aby miasto naprawić nie zepsuć jeszcze nieodpowiednią karą.

Najlepszemi karami są tak zwane kary naturalne, to jest kary takie, które są następstwem, bezpośrednim skutkiem złego uczynku. N. p. matka nie pozwala zbliżać się dziecięciu do pieca, dziecię pomimo to zbliżyło się i sparzyło. Poniosło ono naturalną karę za nieposłuszeństwo. Nie zawsze jednak można taką karę zastosować, potrzeba zatem czasem użyć i kary sztucznej, ale wybierając takową trzeba starać się, aby nie była ona za surowa, aby nie poniżała dziecięcia, a przedewszystkiem, aby zawsze była sprawiedliwą. Najcięższą z pomiędzy wszystkich kar jest bicie, kary tej używać też należy bardzo ostrożnie i tylko w wypadkach nadzwyczajnych, w wypadkach gdy, wyczerpaliśmy już wszelkie inne śród kar. Jeżeli już dziecię koniecznie ma dostać w skórę, trzeba czynić to ostrożnie, aby nie skatować dziecięcia — nie bić broń Boże w złości, nie bić po głowie, nie ciągnąć za uszy, bo czyniąc tak możemy niespodziewanie uczynić dziecię kaleką, a nawet jednem nieszczęśliwem uderzeniem zabić.

Za częste używanie kar nigdy nie jest dobre. Im dziecię starsze, tem mniej należy je karać — wychowanie bowiem ma dążyć do tego, aby dziecię czyniło dobrze nie z obawy kary, lecz dlatego, że Bóg dobrze czynić nakazał. Aby do tego doprowadzić, muszą rodzice postarać się, aby dzieci zawsze z całem zaufaniem udawały się do nich, aby spowiadały się z każdej swej myśli i same przyznawały się, gdy uczynią co złego.

Karać powinni rodzice o ile możności sami. Kara z rąk rodziców zawsze jest dziecięciu przyjemniejsza, nie boli tak, a pamiętać także należy o tem, że jeżeli rodzice lub nauczyciele, którzy zastępują rodziców, karać będą, nie będą potrzebowały czynić tego później sądy i magistraty, a to, chyba każdy przyzna — lepiej.

Ciembroniewicz Józef.

Wiadomości z całego świata.

Ze Sejmu Galicyi. W Komisyi administracyjnej referował pos. Trzecieski o zaprowadzeniu przymusowego ubezpieczenia. Dyskusya była ożywiona, po której uchwalono rezolucyę do rządu o jak najspie-

szniejsze umożliwienie ustawodawstwu krajowemu załatwienia tej sprawy. W dniu 7 września Sejm omawiał stan naszych szkół. Przemawiało wielu posłów, którzy podnosili brak szkół po wioskach i brak seminaryów nauczycielskich i domagali się, aby takowe zakładano. Podnoszono także, że szkoły ludowe nie powinny się dzielić na dwa typy, gdyż podział taki utrudnia dzieciom po wioskach przejście do gimnazyów. Ze strony Rady szkolnej podniesiono, że przed 20 laty było na 100 mieszkańców 77 procent nieumiejących czytać, dziś zaś jest tylko 56 procent, co świadczy o postępie oświaty. Uchwalono wnioski referenta: 1) Wzywa się rząd, aby jak najprędzej przystąpił do zakładania seminaryów nauczycielskich, tak w zachodniej, jak i we wschodniej części kraju, pomiędzy innemi w Białej. 2) Wzywa się ponownie rząd, aby przedłożył projekt ustawy o wyższych szkołach wydziałowych męskich. 3) Upoważnia się Radę szkolną, aby we Lwowie i Krakowie podwyższyła stypendya dla uczniów seminaryów nauczycielskich z 200 na 240 kor. w obrębie kwoty na te seminarya przeznaczonej i przyznawała je przedewszystkiem kandydatom zamiejscowym. 4) Wzywa się rząd, aby jak najrychlej zatwierdził regulamin szkół ludowych.

Nad sprawozdaniem Komisyi przemysłowej rozwinęła się także żywa dyskusya. Uchwalono: Poleca się Wydziałowi krajowemu dołożyć starań, aby w Galicyi założono tkalnię mechaniczną. Kraj ułatwi powstanie przedsiębiorstwa przez pożyczkę do 50% kapitału zakładowego i obrotowego, która udzielonąby została na mniejszy procent i dłuższy okres czasu, niż zwyczajne.

Gminę i obszar dworski Porowice przeniesiono z powiatu wadowickiego do wielickiego.

W dniu 12 września przedłożył poseł Tarnowski imieniem Komisyi Sejmowi do uchwalenia ustawę o publicznych biurach pracy. Tekst ustawy obejmuje 15 paragrafów, z których pierwszy mówi: Celem ułatwienia znalezienia pracy, służby i zarobku wogóle z jednej, a robotników i sług wszelkiego rodzaju z drugiej strony, mają być zakładane i utrzymywane w kraju publiczne biura pośrednictwa pracy. Paragraf następny: Gminy miast Lwowa i Krakowa obowiązane są założyć i utrzymywać publiczne biura pośrednictwa pracy. Dalsze paragrafy zawierają, że w tych powiatach, których Rady powiatowe to uchwalą, mają być założone publiczne biura pośrednictwa pracy. Koszta założenia i utrzymywania ich pokrywać będą powiaty, względnie miasta. Nadzór nad temi biurami sprawować ma Wydział krajowy. Przy Wydziale krajowym będzie utworzone i utrzymywane kosztem kraju krajowe biuro pośrednictwa pracy.

Nad tym wnioskiem rozwinęła się dyskusya, którą wywołali posłowie ruscy, sprzeciwiający się jego uchwaleniu. Sejm jednakże ustawę uchwalił.

Czechy. W sejmie czeskim toczyły się we środę obrady nad wnioskiem o rozszerzenie prawa wyborczego do sejmu. Podczas głosowania urządzili socyaliści na galeryi burdę, wrzeszcząc na całe gardło: Niech żyje powszechne równe prawo głosowania! Niech żyje niemiecka partya socyalistyczna! Hańba Młodoczechom! Krzykaczów wyrzucono z galeryi. Posłowie Niemcy wywołali obstrukcyę, która udaremnia obrady sejmu.

W tych dniach odbyło się zebranie Czechów, którzy są Lutrami. Czeskie gazety narodowe zarzucały im, że nie są dobrymi Czechami, bo utrzymują stosunki z zagranicznymi Niemcami. Lutrzy czescy oburzali się na to i głosili, iż chcą pozostać wiernymi Czechami, lecz stosunków z Niemcami zrywać nie mogą, ponieważ z Niemiec czerpią siłę przeciwko papiestwu. Powiedzieli też, że przewódcy czescy są nadto wielkimi klerykałami, czyli zanadto katolicyzmowi oddani, Lutrzy Czesi natomiast popierają hasło «Precz z Rzymem». W dziwne położenie dostali się Lutrzy Czesi; pod względem narodowym są przeciwnikami Niemców, pod względem religijnym ich przyjaciółmi i sprzymierzeńcami.

Austro-Węgry. Przesilenie ministeryalne na Węgrzech jeszcze niezażegnane. Ze wszystkich stron potwierdzają, że Lukacs jest obecnie upatrzony na prezydenta gabinetu węgierskiego. Stawia on jako warunek, że gabinet będzie miał charakter prowizoryczny.

Niemcy. Statystycy niemieccy podają, że wedle najściślejszych obliczeń procent narodzin w państwie pruskiem zmniejsza się znacznie. I tak w r. 1876 procent narodzin na 1000 osób wynosił 40·9, a w r. 1901 już tylko 36·52 procent. W Berlinie zmniejszyła się liczba narodzin od r. 1876 do 1901 z 46 proc. na 26·68. Lament powstaje między Niemcami wielki, a szczególnie między hakatystami, bo skąd wezmą ludzi na kolonizacyę, jeżeli ich z roku na rok ubywa.

Minister spraw wewnętrznych, Hammerstein, miał w tych dniach w Erfurcie mowę, w której rozwodził się o stosunku rządu do socyalistów. Minister powiedział między innymi: «Rząd przyszedł do przekonania, że każdemu patryotycznie usposobionemu Niemcowi otworzyły się oczy z okazyi zjazdu socyalistów w Dreźnie i ma nadzieję, że obywatelstwu niemieckiemu uda się o własnych siłach wyzwolić z pod jarzma socyalistycznego, którego ostatnim celem jest przewrót istniejącego porządku, a nawet usunięcie religii. Niektórzy obawiają się, mówił dalej minister, że następstwem socyalizmu będzie rewolucya, albo zwrot ku dawniejszym stosunkom. Gdyby miało przyjść do rewolucyi, to rząd jest dość silny, aby ją zgnieść w zarodku, a co do zwrotu ku

przestarzałym stosunkom, to podejrzenie takie jest niczem nieuzasadnione, gdyż rząd nie da się niczem sprowadzić z drogi, którą raz uznał za słuszną i dalej pracować będzie nad polepszeniem doli robotnika za pomocą prawodawstwa.

Bałkan. Z Zofii donoszą, że komitet macedoński postanowił zawiesić powstanie aż do wiosny, aby okazać, że wierzy w dobre zamiary wielkich mocarstw i pokłada w nich ufność, że losem macedońskiej ludności zajmą się z całą energią. Wiadomości tej jednakże trudno wierzyć. Dziwnem bowiem się wydaje, aby powstańcy mogli tak nagle zmienić swoje przekonanie.

Anglia. Obecnie toczy się walka o cła. Kraj cały podzielił się na dwa obozy. Jedni chcą, aby pozostało jak było, to jest, aby Anglia pozostala państwem wolnego handlu, druga partya domaga się zaprowadzenia ceł na towary dowożone z zagranicy. Na czele partyi drugiej stoi były minister Chamberlain, który, choć liczy 67 lat życia, jeździ po całym kraju, agituje, aby jak najwięcej znalazł dla swego projektu zwolenników. W handlu Anglii — dowodzi były minister — panuje zastój od 30 lat. Wywóz towarów z Anglii podniósł się wprawdzie o 20 milionów funtów szterlingów (funt mniej więcej wynosi 11 koron), lecz wywóz Stanów Zjednoczonych wzmógł się w tym samym czasie o 110 milionów, Niemiec o 56 milionów.

Dowóz towarów z zagranicy natomiast wzmógł się w ostatnich latach 30 z 63 na 149 milionów funtów szterlingów. Jeżeli więc handel kolonialny Anglii się nie podniesie w stosunku do liczby jej ludności, natenczas zeszłaby Anglia do znaczenia piątorzędnych państw. Były minister spodziewa się podnieść przez cła handel Anglii, a zarazem stanowisko jej wśród narodów, przyczem zapewnia, że utrzymanie rodziny wcaleby nie podrożało.

Stany Zjednoczone. W Stanie New Jork rada szkolna przy zmianie planu nauk skreśliła całkowicie naukę języka niemieckiego z planu przedmiotów obowiązujących, a przedstawiła uczniom do wyboru naukę języka francuskiego, niemieckiego lub też łacińskiego. Z tego powodu powstał wielki krzyk w obozie niemieckim. Niemcy przypisują wszystko intrydze polskiej i wpływom, jakie Polacy mają w zarządzie miejskim w Nowym Jorku, chociaż głównie nieokiełznaną dumą sami zawinili. Niemcy obawiają się, że za przykładem Nowego Jorku pójdą i inne Stany, co prawdopodobnie nastąpi, a wtedy ich klęska będzie zupełną i niepowetowaną.

Azya. Poseł rosyjski Rosen zaproponował rządowi japońskiemu podział Korei, na co się ten nie zgodził. Co do wycofania się Rosyi z Mandżuryi, oświadczył Rosen, że sprawa ta obchodzi wyłącznie tylko Rosyę i Chiny, a Japonia nie ma prawa do niej się mieszać. Z tego nieporozumienia wyniknąć może między Japonią a Rosyą wojna. Japonia mianowicie nie może spokojnie patrzyć, gdy Rosya coraz więcej prowadzi wojska na daleki Wschód i swoje stanowisko utrwala.

O zakresie działania Rady gminnej.

(na podst. ust. gm. z d. 12 sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19. Dział IV.)

Paragraf (§) 29. zacytowanej ustawy powiada, że Rada gminna jest w sprawach gminnych organem uchwalającym i nadzorującym Zwierzchność gminną (tj. wójta i asesorów).

Do obrad i uchwał Rady w sprawie gospodarstwa gminy (§. 30) należą:

a) wszelkie rozporządzenia względem zakładowego majątku czyli funduszu gminnego, powstałego ze sprzedanych parcel budowlanych a przynoszącego stały dochód w gotówce i dobra gminy (których używać mają prawo wszyscy członkowie gminy wspólnie n. p. wspólne pastwiska, mosty, drogi, wręby do lasów, prawo rybołostwa, polowania i t. p.);

b) postanowienia o sposobie użytkowania i zarządu tego majątku jako to: wydzierżawianie, wynajmywanie, lokowanie kapitałów;

c) uchwalanie budżetu rocznego, staranie się o pokrycie niedoboru, jeżeli dochód z majątku zakładowego i dobra gminy nie wystarcza na pokrycie spodziewanych w roku przyszłym rozchodów;

d) sprawdzanie i załatwianie rachunków rocznych;

e) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów (procesów) prawnych i na odstąpienie od nich, zatwierdzanie ugód i ustanawianie zastępców prawnych (pełnomocników gminy);

f) wogóle wszelkie sprawy, nie należące do zwyczajnego zarządu majątkiem i te, które sobie Rada względem tego zarządu zastrzeże n. p. ustanawianie straży leśnej, zarządcy ląsu gminnego, jeżeli istnieje i t. p.

Wedle §. 31 powinna Rada gminna ustanowić posady urzędników i sług, uchwalić dla nich płacę, jeżeli zajdzie tego konieczna potrzeba do załatwiania spraw własnego lub poruczonego zakresu działania. Do posad urzędników gminy nie należy zaliczać członków Zwierzchności gminnej, jednakże i dla tych ostatnich można i powinno się ustanowić pewną płacę, inaczej trudno żądać, by wójt i asesorowie z opuszczeniem własnego gospodarstwa, za darmo dla całej gminy pracowali.

Jeżeli ktoś w obrębie gminy przestąpi zakaz lub przepis uchwalony przez Radę gminną, a nie

objęty żadnym innym paragrafem ust. gminnej lub rządowej, n. p. zanieczyszczać będzie miejsce publiczne, przejeżdżać będzie w bród lub kąpać się w miejscach głębokich i t. d., może Rada gminna wydać takie prawo, że kto nie zastosuje się do jej uchwały, ten podpaść może grzywnie aż do wysokości 30 koron lub w razie ubóstwa karze aż do 5 dni aresztu (§. 32). Wykonanie uchwały rzeczonej należy do Zwierzchności gminnej t. j. wójta i przysiężnych.

§. 33. Rada gminna winna uchwalić środki pieniężne na utrzymanie policyi miejscowej, to znaczy, na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w gminie, a jeśliby kto poniósł szkodę na zdrowiu lub majątku z powodu zaniedbania przez gminę tego obowiązku, musi gmina poniesioną wynagrodzić. (§. 34). W szczególności obowiązaną jest gmina wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny, przy zbiegowisku wykonany, jeżeli by ani jeden ze sprawców nie był przez organa gminne schwytany i przez to na gminie ciążyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Orzeczenie, co do obowiązku wynagrodzenia szkody wyda ck. Starostwo, za poprzedniem wysłuchaniem Wydziału powiatowego. Jeżeli zaś między poszkodowanym a gminą nie nastąpi porozumienie co do wysokości wynagrodzenia, poszkodowany ma udać się na zwykłą drogę prawa (do Sądu).

Pamiętajcież więc, że ck. Starostwo orzeka tylko, czy w tym a tym wypadku zaszła wina ze strony gminy lub nie, zaś o samo wynagrodzenie trzeba się z gminą układać lub procesować.

Zaopatrywanie ubogich bez względu na to, czy gmina posiada odpowiednie fundusze lub zakłady (§. 35) należy do Rady gminnej, która potrzebne środki obmyśleć musi.

Na zapytanie ck. Starostwa lub Wydziału powiatowego obowiązkiem jest Rady gminnej udzielić swego zdania czyli opinii o pewnej sprawie (§. 36).

Gdyby Zwierzchność gminna w sprawie własnego zakresu działania wydała jakieś rozporządzenie niesprawiedliwe, należy w ciągu dni 14-tu od dnia ogłoszenia lub doręczenia wnieść na ręce Zwierzchności gm. (wójta) zażalenie, która przedłożyć je musi Radzie gminnej (§. 37). (Ust. gm. z d. 22 stycznia 1886. Dz. u. kr. Nr. 16. w nowem brzmieniu).

W jakich przypadkach zażalenie takie rozstrzyga ck. Starostwo, mówi §. 106, który opiewa:

«Polityczna władza powiatowa ma także roz«strzygać zażalenia przeciw rozporządzeniom Zw. «gm., naruszającym lub mylnie zastosowującym «ustawy, o ile te rozporządzenia nie są oparte na «takich uchwałach rady gminnej, względem których «rozstrzyganie rekursów należy do Wydziału powia«towego (§. 101). W sprawach poruczonego (nakaza«nego) zakresu działania, rekurs w każdym razie ma «być wnoszony do ck. Starostwa».

§. 38. Zwierzchność gminną nadzoruje Rada gminna. Rada gminna powinna też w ciągu roku kilkakrotnie rewizyę kasy przeprowadzać.

Pomnijcie zacni bracia, że gdyby radni korzystać chcieli z tego paragrafu, nie mielibyśmy w gminach tyle marnotrawstwa naszym ciężko zapracowanym groszem, nie byłoby tych złodziejstw zwanych ładniej defraudacyami gminnemi, zapanowałby porządek w kasach gminnych, jaki widzimy w urzędach podatkowych i t. p. instytucyach finansowych.

Do zakresu działania Rady należy dalej (§. 40):

a) wybór członków Zwierzchności gminnej, o czem mówiliśmy już przy «Ordynacyi wyborczej dla gmin».

b) nadawanie prawa przynależności do gminy, nadawanie obywatelstwa wiejskiego i honorowego, ustanawianie opłaty za nadanie prawa przynależności i obywatelstwa wiejskiego;

c) wykonywanie prawa patronatu (jeżeliby gdzie gmina była kolatorem);

d) uchwalanie umów gminy z innemi gminami lub posiadaczami obszarów dworskich n. p. (§. 2) gdzie chodzi o połączenie się dwóch gmin, §. 3. o rozłączenie dwóch osad w jedną gminę połączonych (potrzeba tu także przyzwolenia Sejmu), §. 4. o zmianę granic, za przyzwoleniem Rady powiat. i ck. Namiestnictwa, §§. 95 i 96 gdy chodzi o dobrowolne lub konieczne połączenie się gmin, o czem szerzej pomówimy później, gdy kolej przyjdzie na omówienie zacytowanych paragrafów, wreszcie

e) wybór mężów zaufania do jednania stron (§. 27. lit. m).

Franciszek Szczepański.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CIEKAWA POWIASTKA

NAPISAŁ

BOLESŁAW MARCZEWSKI.

(Ciąg dalszy).

Zamilcz! — krzyknął Kuba zaczerwieniony.

— Anusiu — zawołał Staszek, chcąc przerwać tę rozmowę — chodź tutaj — i pociągnął ją ku sobie. Szepnął jej coś do ucha.

Sąsiedzi gwarzyli dalej. Kuba usiadł przy Baśce Bizoniownej i przechwalał się wojskiem.

Za chwilę odezwały się skoczne tony krakowiaka.

To stary Jan, zapamiętały muzykant, wydobył skądś harmonię ręczną, czy przyniósł ze sobą i pociągnął skocznego. Izba Sośniaków napełniła się wrzawą i muzyką.

— Zaśpiewajcie co, zaśpiewajcie — wołał stary Sośniak, rad piosenek młodzieży.

Staszek ujął Anusią pod rękę, stanął przed Janem i zanucił:

Dręczy lud biedny Moskal okrutny,
Pociesz, ach pociesz, naród Twój smutny.

I stała się cisza w chacie Sośniaka; tylko stary Jan smętnie i czule ciągnął dalej przygrywkę, a taką smutną, a taką rzewną, że aż za serce chwytało. Dalsze zwrotki śpiewali oboje Anusia i Staszek.

W swoją piekę, weź nas na nowo
Polska królowo! Polska królowo!

— Boże, jakie to śliczne, jakie śliczne — mówiła Basia do Kuby.

— Ja takie piosenki za nic mam, głupie to — odmruknął Kuba.

— Wesołego co, wesołego, Anusiu — prosili sąsiedzi.

Anusia stanęła wesoło przed grajkiem, ręce oparła na biodrach i zaśpiewała radośnie:

Nie pójdę ja za innego,
Bo ja mego Staszka wolę.
Jest to chłopak coś pięknego,
Gdy wyjedzie orać w pole.
Gdy ustroi się w niedzielę,
Aż mu czapka kipi z ucha,
Na weselu, czy w kościele,
Gdzież szukać takiego zucha?

— To mi graj, to to rozumie — wołał rozochocony Bizoń.

— Hm, jaki mi ta zuch, a prochu nie wąchał; co mi ta za parobczak, kiedy cesarskiego kabotu nie nosił — mówił półgłosem Kuba.

Anusia śpiewała dalej:

Niechaj sobie miejskie dziewczę
Nosi szaty od szlachectwa,
Mnie się wcale państwa nie chce,
Wolę mego parobczaka.
Bo mi wiejska szata miła,
A nie znane takie sztuki,
Jak w płótniance babka żyła,
Tak w sukmanie pomrą wnuki!

— O, złota Anuś — zawołał Jan, rzucając harmonię — a niechże cię uściskam za tę piękną piosenkę.

I pocałował dziewczynę w czoło.

— No, a teraz kolej na Kubę — rzekł Bizoń — zaśpiewajże nam i ty co?

Kuba się dumnie wyprostował, chciał i on swoją pokazać sztukę, więc zaśpiewał:

Ten pierścionek, coś mi dała,
Ja go nosić nie będę;
Cisnę go na pośrodek morza
Zwerbuję się na wojnę.
Tę chusteczkę coś mi dała,
To ją za siufecę mam,
Byś ty sobie o tem nie myślała,
Że cię za najlepszą mam.

Staszek i Anusia spoglądali na siebie znacząco i tłumili w sobie śmiech.

Kuba śpiewał dalej:

W Ołomuńcu na gwerplacu
Ja tam będę w glidzie stał;
Będą mi się pany oficery przypatrować,
Jak się będę mustrował.

Szczery, serdeczny i głośny śmiech Anusi i Staszka przerwał Kubie dalsze śpiewanie. Spojrzał gniewnie na nich, zacisnął pięści i krzyknął:

— Stulcie gęby, rekruckie...

Młodzi aż za boki się brali od śmiechu.

— Zostaliśmy rekrutami — śmiała się Anusia.

— Czekajcie panicze, ślamazary, miśraki — i wypadł pełen gniewu z izby.

Ojcu Kuby, Janowi, wstyd było syna.

— Nie bierzcie urazy do siebie — mówił — wojsko mu w głowie przewróciło. Nie mądre, bo mu się zdaje, jako ten tylko co wart, kto przy wojsku służył. Mam ja niejedno z nim utrapienie. Odkąd powrócił z wojska wszystkimi poniewiera, za nic sobie każdego waży, zaczepki z każdym szuka. Kto na weselu zrobi burdę — Kuba, kto w karczmie tłucze szklanki — Kuba, kto w miasteczku na propinacyi się bije — Kuba! Na stare lata pokarał mię Pan Bóg tym nicponiem. Jak ci już przyszedł z wojska — to i siwego włosa ojcowskiego uszanować nie chce...

— Nie martwcie się Janie — rzekł stary Sośniak — może się później ustatkuje. Za młodu to krew burzy i kipi; ale potem, kiedy się w świecie rozpatrzy i pozna, że nie czapka «woińska» ale serce uczciwe, praca i oświata dają mir w świecie — to ta pozbędzie się onej pychy i zarozumiałości.

— Dajże Boże, aby to upamiętanie przyszło jak najprędzej — westchnął Jan.

Zachowanie się Kuby popsuło wszystkim wesołość.

— Dajcie pokój frasunkom, a co na odchodne zagrajcie, bo już czas do chaty — rzekła Bizoniowa.

— Taj i zagrajcie co na ostatek — prosiła Basia.

Jan nie odmówił.

I znowu skoczny krakowiak napełnił izbę wesołymi tony.

Młodzi stanęli przed grajkiem, jakby do tanów się zabierali, a Basia zaczęła śpiewać wesołego krakowiaka.

ROZMAITOŚCI.

Napad na folwark. We wsi Łozinie koło Gródka, urządzają gospodarze w nocy prawdziwy najazd końmi na cudze łąki i koniczyny. Gdy polowemu udało się zająć kilka koni, napadli złodzieje folwark, obili polowego i grozili zamordowaniem każdego. Wobec takiego zuchwalstwa, nawet żandarmerya uważa się za bezsilną. Należałoby stanowczo zapobiedz takim dzikim nadużyciom, które powtarzają się dość często we wschodniej Galicyi.

Wspaniały dar otrzymało Muzeum Narodowe w Krakowie, a mianowicie zbiór porcelany polskich fabryk w Korcu i Baranówce, składający się z 134 okazów, a nadto 900 koron gotówką na wystawienie tego zbioru. Dział przemysłu artystycznego zwiększa się w ten sposób bardzo szybko i jeśli tak dalej pójdzie, obok obrazów i rzeźb naszej przeszłości, wystąpi okazale dział polskiego przemysłu artystycznego.

Pożary. W ostatnim tygodniu zawiadomiono o 15 pożarach w różnych stronach Galicyi. W Jaworznie pod Turką spłonęło 14 gospodarstw wiejskich, w Słowicie (pow. Przemyślański) 8 zagród, w Konkolnikach (pow. Rohatyński) 6 gospodarzy, w Świstelnikach 9 gospodarzy, w Mysłowie 4 gospodarstwa, w Dunikowiczkach pod Przemyślem 4 gospodarstwa, w Petlikowicach pod Buczaczem 18 zabudowań, w Pomorcach w Buczackiem 16 zabudowań, w Wygodzie koło Doliny 15 numerów.

Potwór morski. W zatoce Rio Janeiro w południowej Ameryce schwytano niedawno olbrzymią atramentownicę. Potwór ten przyczepił się do kotwicy statku rybackiego, wyrwał ją z dna i chciał statek pociągnąć za sobą.

Nieforemny ten zwierz był szeroki pięć metrów, a długi cztery metry, uzbrojony zaś był w olbrzymie łapy (chwytacze) i potężne ostre zęby.

Z wielką trudnością wyciągnęło potwora 30 rybaków na ląd, przy pomocy 8 silnych lin, z których dwie pękły. Głowa jego była prawie dwa metry szeroka i miała na sobie silny kościany pancerz. Zwierz waży przeszło tysiąc pięćset kilo.

Praktyczny sposób ostrzenia kos w sieczkarniach. Stary, zużyty trójkanciasty pilnik zeszlifować na toczaku tak, aby nacięcia pilnikowe były zupełnie wygładzone a kanty pilnika ostre. Tak przygotowany pilnik ujmuje się lewą ręką za trzonek, a prawą za koniec i jednym z trzech wyostrzonych kantów pilnika pociera się ostrze kosy sieczkarniowej. Po kilku próbach nabiera się w tej czynności takiej wprawy, że wyostrzenie kos wymaga mniej czasu, niż samo odśrubowywanie i przyśróbowywanie. Koniecznym jednak warunkiem dobrego wyostrzenia kos jest, aby kanty pilnika były zawsze dobrze zaostrzone.

Porada prawna. Podpisany prosi o udzielenie mu porady w sprawie reklamacyj wojskowych. Pewien gospodarz chce reklamować syna, który w miesiącu październiku został powołany do służby wojskowej. Jak należy napisać podanie, gdyż w kalendarzu „Prawdy“ na rok 1904 nie mogłem odnaleść takiego wzoru. *Józef Kois.*

Odpowiedź. Owszem w kalendarzu „Prawdy“ jest opis dokładny o tem, kto ma prawo starać się o uwolnienie syna od wojska, kiedy należy wnieść prośbę do c. k. Starostwa i jakie trzeba dołączyć załączniki. Nawet jest gotowy wzór napisany. Mianowicie wzór prośby pod literą A). Należy tylko zmienić słowa: „jeżeliby tenże został asenterowany“, gdyż syn wasz już został asenterowany. Trzeba napisać: „który został powołany do służby wojskowej“.

Kto przeczyta uważnie opis o reklamacyach wojskowych umieszczony w kalendarzu „Prawdy“ na rok 1904, ten nie potrzebuje czynić żadnych wydatków na pisarzy, gdyż potrafi sam wszystko napisać. W ten sposób oszczędzi sobie kilkanaście koron, któreby musiał zapłacić pisarzowi.

Zwracamy także uwagę czytelników na wzory podań o ulgi podatkowe. W kalendarzu „Prawdy“ na rok 1904 znajdują się wzory gotowe (na końcu).

Ogromna liczba przepiórek. Z Wielkiego Becskerek na Węgrzech donoszą, że podczas urwania się chmury, jakie nawiedziło miasto, spadła nagle z obłoków wraz z gradem olbrzymia liczba przepiórek. Prawdopodobnie znajdujące się w przelocie na południe przepiórki ogarnęła chmura, a padający grad pozabijał biedne ptaki.

W Dolinie zawiązał się powiatowy komitet ratunkowy pod przewodnictwem X. Dziekana Hipolita Zaremby.

W Kolbuszowej utworzył się komitet ratunkowy pod przewodnictwem Janusza hr. Tyszkiewicza. Zamianowano mężami zaufania do zbierania składek wszystkich Naczelników gmin, uchwalono wystosować prośbę do Zwierzchności gminnych, właścicirli dóbr, dzierżawców oraz wszystkich rolników, aby składali datki na cele akcyi ratunkowej, a nadto postanowiono odnieść się do Urzędów parafialnych z prośbą o poparcie akcyi rat. przez pouczenie ludności włościańskiej o celu akcyi i zachęcanie jej do składania datków.

Stowarzyszenie antysemickie. W Panczowie, mieście w południowych Węgrzech zamieszkałem przez Serbów, założyły kobiety tamtejsze stowarzyszenie, którego członkowie zobowiązują się niczego u żydów nie kupować ani nie udawać się do żydowskich adwokatów, wogóle unikać wszelkich interesów z żydami. Serbska gazeta „Ženski Swiet“ chwali założycielki za ten czyn narodowy i patryotyczny, albowiem podczas wybryków przeciw Serbom w Zagrzebiu żydzi rej wodzili. Wzywa też Serbki w innych miejscowościach, aby szły za tym pięknym przykładem swych sióstr w Panczowie.

Rudolf Falb umarł pod Berlinem w 65 roku życia. Urodził się on w Styryi, był księdzem katolickim, później przeszedł na protestantyzm. Przepowiednie Falba, odnoszące się do pogody na cały rok, nie były oparte na żadnych podstawach, ale ludzie w nie wierzyli, bo się czasem sprawdzały.

W dzień 4 października w nocy, na Chochołowie skradziono 3 konie, dwa wozy i 5 chomąt miejscowym gospodarzom. Poszkodowani szukali swoich koni i wozów po różnych lasach i okolicznych wioskach lecz bezowocnie. Młody i energiczny postenfürer dowiedziawszy się o tem, puścił się za złodziejami w pogoń i zdołał ich ująć na Węgrzech za Kieszmarkiem, gdy sprzedawali jednego konia. Byli to poddani rosyjscy, a jeden nawet dezerter z wojska rosyjskiego.

Podziękowanie. W kościele OO. Kapucynów w Krakowie w uroczystość św. Franciszka O. Floryan, Gwardyan klasztoru, poświęcił ołtarz i w nim prześliczny, artystycznie wyrzeźbiony z białego kamienia wizerunek pod tytułem: „Opieka św. Józefa“. Wygląda to tak, jakby najmilszy Ojciec rodziny przyszedł po całodziennej pracy do domku swego, na progu zastał siedzącą Najśw. Pannę Maryę z dzieciątkiem Jezus — rzuca więc narzędzia stolarskie i z radością bierze na prawą rękę maleńkiego od Matki Najśw. Jezusa — tuli do serca — w główkę całuje i szepcze do uszka: Jezuleńku! ja kocham Cię nad życie i dla Ciebie wszystkie me troski są mi najmilsze — Matka Boża siedząca na progu spogląda na te pieszczoty, tuli się pod opiekuńczą rękę i lilię św. Józefa. Jezusek zaś wyciąga rączki i błogosławi światu i tym którzy przychodzą się modlić o łaskę pociechy i wspomożenia. Słowem, dzieło artysty rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego

przedstawia miłość rodzinną najczystszą, która daje nawet i wśród cierpień najsłodszą pociechę — bo cierpi i pracuje dla miłujących i umiłowanych. Za pomoc fundacyjną tego ołtarza wszystkim ofiarodawcom i dobrodziejom Bóg zapłać wyraża X. Floryan.

Słowo do P. T. Pań polskich. Poprzednio odzywałem się do wszystkich z prośbą o ofiary na budowę kościoła w Wolicy. Teraz zaś zwracam się szczególnie do P. T. Pań z uprzejmą prośbą, aby pamiętały o tym kościółku i na początek raczyły go obdarzyć swojemi robotami. Wszystkiego tu potrzeba: ornatów, alb, komży, stuł, obrusów, dywanów i t. d. także lichtarzy. Wiem, że chyba nie ma dworu polskiego, gdzieby Panie nie robiły czegoś do kościoła w własnej parafii lub do ubogiego kościoła. Otóż teraz nowe otwiera się miejsce, to kościółek w Wolicy, gdzie wszystkiego potrzeba. Spodziewam się, że ta prośba trafi wszędzie i Panie polskie na cześć N. Maryi P., Królowej Korony Polskiej i św. Stanisława, biskupa, Patronów Wolicy, złożą w ofierze swoje cenne roboty, za co z nieba otrzymają zapłatę.

„Bóg zapłać“ Wszystkim, którzy na kościółek w Wolicy składają ofiary.

Nadyby-Wojutycze, d. 30 września 1903.

Ks. Michał Huciński.

Jak święci i pasterze Kościoła cenili Różaniec? Św. Pius V., Papież, mimo wszelkich zatrudnień, nie opuścił żadnego dnia, by nie odmówił Różańca. Wszyscy domownicy jego także musieli go odmawiać. Św. Karol Boromeusz i sam odmawiał codzień i przepisał seminarzystom swoim, aby co dzień część jego odmawiali. W katedrze zaprowadził bractwo Różańca św. Św. Jan Berchmans chciał umierać z Różańcem w ręku. Św. Franciszek Ksawery leczył chorych dotykając ich Różańcem swoim. Św. Franciszek Salezy i Alfons Liguori zobowiązali się ślubem do codziennego odmawiania Różańca.

Już prawie od 700 lat jest ten sposób modlenia się między ludem rozpowszechnionym i na całym świecie ulubionym, drogą najłatwiejszą i najprostszą do pomnożenia wiary chrześcijańskiej (Urban VIII.), do wytępienia błędów heretyckich, do przebłagania gniewu Boskiego (Grzeg. XIII.), do zniszczenia grzechu (Grzeg. XIV). Jest Różaniec zbawieniem wiernych (Klem. VIII.), skarbem łask (Paweł V.), ozdobą Kościoła (Jul. III.), modlitwą najskuteczniejszą w celu pomnożenia nabożeństwa w sercach wiernych do Matki Boskiej (Pius IX.). Jednem słowem, trzebaby zapisać całe książki, aby wyliczyć wszystkich Świętych i pasterzy Kościoła, którzy wysoko cenili szczególniej modlitwę Różańcową.

Jaka jest wartość owoców? Wartość owoców jako zdrowego środka pożywczego i orzeźwiającego nie jest jeszcze powszechnie znaną. Dla wielu ludzi byłoby to zapewne lepszem i zdrowszem, gdyby zamiast wydawać pieniądze na niepotrzebne a nawet szkodliwe środki pożywcze i drażniące ciału i krwi dostarczali zdrowych owoców, kompotów i t. d. Owoc można poprostu nazwać środkiem leczniczym, szczególnie jabłka. One czyszczą krew i wywierają dobroczynny wpływ na organa trawienia i na wymianę materyi. Używanie jabłek poleca się szczególnie ludziom ciężko pracującym albo pracującym umysłowo (głową). Ciepłe jabłka zgotowane działają dobrze i łagodząco w chorobach gardła i chrypce. Jabłka spożyte po jedzeniu pobudzają trawienie. Niedostatek krwi i blednica u dzieci da się usunąć używaniem dobrego owocu. Dla małych dzieci jakoteż dla ludzi mających słaby żołądek, jest gotowany lub smażony owoc pożyteczniejszy niż surowy i można go też spożyć więcej. Krótko mówiąc, owoc powinien być więcej ceniony i używany jako środek spożywczy, leczniczy i orzeźwiający — aniżeli jest dotąd, zwłaszcza u nas.

Wrota do raju. Socyaliści utrzymują, że najlepszem lekarstwem na wszelkie choroby i braki jest równe, tajne, powszechne, bezpośrednie prawo głosowania. I tak „Naprzód“ zaleca powszechne głosowanie jako środek przeciw bólowi zębów (z 25/4 1903). Przeciw pożarom, powodziom, i t. d. niezawodnem lekarstwem jest powszechne prawo wyborcze. Wogóle powszechne głosowanie ma zaprowadzić raj na ziemi. A powszechne prawo głosowania na czem polega? Na tem, aby każdy, co ma 20 lat, na posła głosował. Więc szczęście na świecie mają zaprowadzić wyrostki, nie mające lat i doświadczenia, ludzie nie posiadający nic i nie mający nic do stracenia i t. d. Gospodarz mający żonę, dzieci, doświadczenie, dom, ma mieć to samo prawo, co jego parobczak lub lada wyrostek albo urwisz. I od tego ma zależeć całe szczęście! Kto chce, niech wierzy.

W rozkładzie jazdy na kolejach panstwowych, który podaliśmy w maju, nastąpiły od 1. października następujące zmiany:

Odjazd o godzinie 6^{43} rano, pociąg pospieszny Nr. 3, z Krakowa, zaś o godzinie 6^{50} rano z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd o 9^{55} wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

Odjazd o godzinie 8^{10} rano, pociąg osobowy Nr. 15, z Krakowa, zaś o godzinie 8^{22} rano z Podgórza Płaszowa **do Podwołoczysk**; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzeża i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Lawocznego, Munkacza i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

Odjazd o godzinie 9^{2} przedpołudniem, pociąg osobowy Nr. 41, z Krakowa **na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Tym pociągiem kursuje także wóz I. i II. klasy przechodzący z Krakowa do Zakopanego.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Kółko rolnicze w Prądniku Czerwonym. Kwotę, którą winien K. można zahipotekować w dwojaki sposób: albo K. zezna przed notaryuszem, że winien Kółku tyle a tyle i na podstawie tego aktu zaciągnie się dług w hipotece; albo też Kółko zaskarży go o ten dług, a potem na podstawie wyroku sądowego uczyni się zapis hipoteczny. O dług mogłoby Kółko pozwać także masę spadkową po K.

St. Honkisz. Prenumeratę do końca br. otrzymaliśmy. 2 kalendarze wysłane.

Franc. Zurek. Prenumeratę za r. 1903, 1 kor. na bibliotekę i 50 hal. kalendarz otrzymaliśmy. 3 książeczki biblioteki i kalendarz wysłaliśmy. Dalsze książeczki poszlemy, gdy wyjdą.

Ant. Kochman. Na kościół w Czarnym Potoku 1 koronę otrzymaliśmy.

Jan Gnyp. Otrzymaliśmy za kalendarze 1 kor. 90 hal.

L. Zając. 10 kor. 5 hal. jako prenumeratę za r. 1903 i kalendarze odebraliśmy.

Kalendarz kościelny.

18. **Niedziela 20 po S.**, Łukasza. — 19. Poniedziałek, Piotra z Alk. — 20. Wtorek, Ireny panny. — 21. Środa, Urszuli panny. — 22. Czwartek, Korduli panny i męczenniczki. — 23. Piątek, Seweryna, Ignacego. — 24. Sobota, Rafała archanioła.

Ceny targowe z dnia 13 października 1903 r. za 100 kilo:

Groch od 16·— do 24·— kor., tatarka od 13·50 do 14·50 kor., proso od 11·— do 13·— kor., fasola od 18·— do 23·50 kor., jagły od 18·— do 22·— kor., siano od 6·80 do 7·20 kor., słoma od 4·60 do 5·— kor., koniczyna od 7·60 do 8·— kor., ziemniaki za hektolitr od 3·60 do 4·80 kor., jaja za kopę od 3·— do 3·60 kor., masło za kilogram od 1·80 do 2·20 kor., masło za garniec od 6·30 do 7·50 kor., kapusta w głowach świeża, za kopę od 2·60 do 3·60 kor.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.

BIBLIOTEKA „PRAWDY".

Zdawałoby się, że jest zbyteczne nowe wydawnictwo książek w celu przeniesienia wiedzy w najszersze warstwy ludności.

Kto jednak przeczyta choćby jedną książkę nowego wydawnictwa noszącego nazwę: **BIBLIOTEKA „PRAWDY"**, ten p r z e k o n a się, że takie wydawnictwo jest jest bardzo potrzebne i pożyteczne dla wszystkich, albowiem:

1) książki tego wydawnictwa są praktyczne ze względu na przedmiot, jakoteż zastosowanie do potrzeb ludności, jak n. p. książka **o księgach gruntowych** (drugi nakład) lub **o należytościach skarbowych, o szkodach polnych.**

2) książki te mają na względzie ruch umysłowy i społeczny **współczesny.** Tu należą książki: **Pogadanka o socyaliźmie, Cesarz Napoleon** z uwzględnieniem historyi rewolucyi, **Słowianie, Św. Franciszek Seraficki** i t. d.

3) książki BIBLIOTEKI „PRAWDY" są bajecznie tanie. Każdy spory tomik kosztuje tylko 20 hal. i 3 hal. na przesyłkę. **Przedpłata całoroczna** wynosi tylko 1 koronę, przesyłka za darmo.

4) Czysty dochód przeznaczony dla zasłużonego **krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej.**

Kto pragnie nabyć wszystkie książki (8) z ubiegłego i tego roku, niech pośle 1 kor. 60 hal. pod adresem **Redakcya „Prawdy" Kraków ul. Kanonicza.**

Dla przedpłacających gazetę „Prawdę" Biblioteka jest jakby dodatkiem, za który dopłacają tylko 1 koronę. Przedpłata gazety „Prawdy" i Biblioteki „Prawdy" wynosi rocznie 5 koron.

Uwaga. Książeczki biblioteki „Prawdy" są ozdobione kolorowym obrazkiem, przedstawiającym stany oddające cześć Matce Boskiej Częstochowskiej.

Kalendarz „Prawdy" na rok 1904

Każdy nabywca otrzyma w dodatku duży obraz Matki Boskiej, portret Ojca św. Piusa X i dwa małe kalendarzyki: jeden kieszonkowy a drugi ścienny. Kalendarz «Prawdy« razem z dodatkami kosztuje tylko 60 halerzy, z przesyłką 70 halerzy.

Kto nabywa przynajmniej 5 kalendarzy, ten nie ponosi kosztów przesyłki. Kto nabywa przynajmniej 15 kalendarzy, ten nie ponosi kosztów przesyłki i nadto otrzyma opust 30 halerzy na każdej koronie.

Prenumeratorzy «Prawdy» płacą za 1 egzemplarz z przesyłką tylko 50 halerzy.

Adres: **Redakcya „Prawdy"**
Kraków, ulica Kanonicza l. 7.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.